

Zdaniem adwokata

Nawet najlepsze prawo nie zagwarantuje nam ani praworządności, ani dobrych obyczajów, gdyż prawo bez moralności jest martwe. Stąd też utopią jest pokładanie nadziei w jakieś doskonałe rozwiązania prawne, które, jeśli tylko zostaną uchwalone, to zmienią nasze życie na lepsze. Przecież najdoskonalszym zbiorem praw jest Dekalog. Gdyby tylko ludzie przestrzegali Bożych przykazań i nie kradli, nie zabijali, nie dawali fałszywego świadectwa, a jeszcze na dodatek kochali bliźniego swego jak siebie samego - to nie byłyby potrzebne ani sądy, ani policja, ani komisje sejmowe. A gdyby jeszcze dodać do tego złotą myśl Emanuela Kanta - "Niebo gwiazdziste nade mną, prawo moralne we mnie", to żylibyśmy wszyscy długo i szczęśliwie w idealnym, bezkonfliktowym świecie.

Zanim bracia Kaczyńscy powołają po wyborach obiecywaną nam komisję specjalną do badania wszystkich i wszystkiego, warto podkreślić, że nie jest to pomysł nowy. Irracjonalna wiara w moc sprawczą nadzwyczajnych komisji i prawa, które można zmienić z dnia na dzień, w zależności od doraźnych potrzeb, już od wieków jest głównym programem populistów różnej maści.

W czasie wielkiej rewolucji francuskiej komisje takie posłały na gilotynę dziesiątki tysięcy ludzi. I trwało to tak długo, dopóki nie ścięto pomysłodawców i tych, którzy na ścięcie posyłali innych. Jeszcze większy sukces odniosła taka komisja w Rosji. Nazwano ją tam „Nadzwyczajną Komisją do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem”, czyli słynną „Czeka”, na czele której stanął nasz rodak Feliks Dzierżyński.

Komisja ta pod hasłami nie mniej szczytnymi od dzisiejszych i kierując się wyłącznie szczęściem ludzkości - posłała na tamten świat miliony ludzi, zmieniając po drodze swoją nazwę; najpierw na GPU, OGPU, potem NKWD, NKGB, MGB i wreszcie na budzący do niedawna grozę na całym świecie, niewinny skrót - KGB.

Jaka będzie komisja, którą chcą nam zafundować Kaczyńscy, nie trudno przewidzieć. Wystarczy spojrzeć na zachowanie niektórych posłów, którzy zasiadają w dzisiejszych komisjach sejmowych i już wiemy, że nie wróży to nam niczego dobrego. Język, którego używają, jest aro-

gancki i agresywny, a ich napastliwość i zaciętrzewienie jako żywo nasuwają skojarzenie z bolszewickimi trybunałami, od wyroków których nie było odwołania. Procedura też nie była skomplikowana.

Przesłuchujący zakrzykiwali podsądnego nie szczędząc mu obelg i inwektyw, a wyrok podlegał natychmiastowemu wykonaniu, tj. rozstrzelaniu za najbliższym węglem. Oczywiście niektórym telewidzom, spragnionym mocniejszych wrażeń widowiska takie się podobają, podobnie jak walka kobiet w błocie lub wolna amerykanka, ale cóż „*de gustibus non disputandum est*”. Na podobnej zasadzie bawiły kiedyś ludzi publiczne, krwawe egzekucje.

Marek Hłasko wspominał jak jego wuj, człowiek starej daty, bronił w 1945 r. pewnego obywatela, oskarżonego o znieważenie flagi „zaprzyjaźnionego” mocarstwa i tak się w mowie obrończej zagalował, że zaczął chwalać zasługi swego mandanta w wojnie z bolszewikami w 1920 r. No i skutek był taki, że już po chwili razem ze swym klientem znalazł się w jednej celi.

Jest to historia straszna i śmieszna, ale, o dziwo, wciąż aktualna: Pewien biznesmen stawiał się przed komisją sejmową ze swym adwokatem. A co zrobiła komisja? Najpierw nie dopuściła adwokata do reprezentowania swego klienta, a następnie zażądała z IPN-u jego teczki, chociaż wiadomo, że wszyscy adwokaci byli zlustrowani, a osoba obrońcy nie ma żadnego związku z tą sprawą. Sprawą, w której, co

prawda, jeszcze do dziś nie wiadomo, o co właściwie chodzi - za to od początku wiadomo, o kogo chodzi.

Adwokat miał więc szczęście, ale jak tylko bracia Kaczyńscy powołają obiecaną nam komisję nadzwyczajną, to niewykluczone, że śladem wuja Marka Hłaski będzie mógł trafić z miejsca do aresztu, co wzmocni wydatnie naszą demokrację i pozwoli na budowę IV Rzeczypospolitej.

Znając zaciętrzewienie, z jakim niektórzy członkowie urzędujących obecnie komisji dążą do zniszczenia swych przeciwników, można mniemać, że przyszła komisja będzie jeszcze dosadniejsza, a więc nie tylko przesłucha i zwymyśla, ale także zagryzie i zakopie.

A kim że są ci mentorzy, którzy chcą osądzać innych, stanowić prawo i ferować wyroki? Kim są? Każdy widzi. Jeden to były prokurator, który socjalistycznej praworządności bronił jak niepodległości aż do schyłku PRL - a obecnie nawrócił się na prawicowość. Sposobem przesłuchiwanie przypomina prokuratorów z czasów towarzyszy Bieruta i Bermiana. Widać, że późniejszy socjalizm „z ludzką twarzą” niczego go nie nauczył - chłopu najwyraźniej odpowiada klimat lat pięćdziesiątych. Albo inny lider, urabiający świadka na Jasnej Górze, a potem „idący w zaparte”, co do najbardziej oczywistych faktów. Nie brak też nawiedzonego, eks-sympatyka Che Geuvary, który wyrócił rząd Olszewskiego i zaliczył wiele partii; człowieka genialnego w des-

trukcji i pomówieniach. Jest tam również jeden zaawansowany wiekiem student, niby z ludu, ale też kłamca, zapierający się wbrew faktom, by wiedział cokolwiek o sprawie swego sekretarza, aresztowanego za szpiegostwo. Sprawa była wprawdzie niewarta funta kłaków. Ruscy to sknerusy, więc i szpiegostwo było niskobudżetowe, bo za 300 zł, ale zawsze jednak...

Magiczna wiara w prawo jest jeszcze jedną iluzją. Cywilizacja europejska mogła się rozwinąć tylko dlatego, że podstawowe normy prawne pokrywały się z normami moralnymi, wynikającymi z etyki chrześcijańskiej i ludzie przestrzegali ich zgodnie ze swoimi przekonaniem. Prawo nie może bowiem funkcjonować bez moralności, chyba, że w państwie niewolniczym lub totalitarnym, ale i tam się nie sprawdziło, gdyż systemy te zawaliły się.

Bez odnowy moralnej nie można oczekiwać żadnej zmiany na lepsze, bo dopóki rządzący i rządzeni nie zaczną szanować przykazania - nie kradnij - to już wkrótce za każdym obywatelem trzeba będzie postawić policjanta, co i tak nie gwarantuje sukcesu, gdyż policja również bywa podatna na korupcję. Burzliwy rozwój prywatnych agencji ochrony wskazuje, że znajdujemy się na równi pochyłej. Poczucie uczciwości i przyzwoitości wypala się z minuty na minutę. Strzeżone są już nie tylko banki, ale i sklepy, sądy i urzędy. Doszło już do tego, że nawet magazyny wojskowe w obawie przed złodziejami, także i tymi w mundurach, bywają strzeżone przez ochroniarzy, ale i ochroniarze nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa, ba, co gorsze sami niejednokrotnie współpracują z przestępcami.

Tymczasem wkoło słyszymy demagogiczne pohukiwania, rodem z najgorszych czasów; granie na najniższych instynktach i obiecywanie gruszek na wierzbie. A efekt? Efekt będzie taki, że wzorem krajów Ameryki Łacińskiej będziemy co rusz przeżywać kolejną rewolucję i budować kolejną Rzeczpospolitą; już nie trzecią, czy czwartą, ale piątą, szóstą, siódmą i dziesiątą, w której nowi demagodzy będą obiecywać igrzyska i świetlaną przyszłość.

Prognozy te są o tyle przygnębiające, że Ameryka Łacińska, do niedawna kontynent operetkowych dyktatur, wychodzi z zamętu, w którym najwyraźniej chcą nas pograć niektórzy nasi wybawiciele, stawiający na ręczne sterowanie, nadzwyczajne komisje i zmienianie reguł w czasie meczu.

Dawid Binemann-Zdanowicz

Pierwszy spacer

Ginące piękno zakłęte w barokowych łazienkach, poprzytykane nowoczesną architekturą i zielenią.

Zaniedbane obiekty, świecą pustkami okien bez światła życia we wnętrzach - ranią

Tylko przyroda niezmiennie piękna i bujna dodaje nieodpartego uroku uzdrowisku w upadku.

Tężnie

Budowlany majstersztyk w oparach jodowych soli płacze nieustannie moczonym chrustem tarniny.

Spacer wokół nich odświeża płuca, uskrzydla oddech zmniejsza ciśnienie krwi nacierającej na śluzę serca.

Stanisław Sikor



POLKORN
PIEKARNIA
CUKIERNIA



Ciechocinek, ul. Widok 46

CIASTKA

- BABECZKI MUFFIN
- BABKA DROŻDŻOWA
- BABKA JOGURTOWA
- BABKA PIASKOWA
- BABKA KARMELOWA
- BEZY KOKOSOWE
- CIASTECZKA FITNESS
- CHAŁKA
- CHAŁECZKA
- CIASTO DROŻDŻOWE Z KRUSZONKĄ Z OWOCAMI
- CIASTKA KRUCHE DROŻDŻÓWKA FRANCUSKA
- CIASTKO FRANCUSKIE
- CIASTO JOGURTOWE GRZEBIEŃ
- JAGODZIANKA
- Z MIGDAŁAMI



- KRAJANKA
- KEKS
- KOKOSANKI
- MAKOWIEC
- PĄCZEK
- PRECEL
- PĄCZUSIE
- PIERNIK
- PLECIONKI DROŻDŻOWE
- ROGAL MAŚLANY
- ROGALIK DROŻDŻOWY
- ROGALIK FRANCUSKI
- SERDUSZKO
- SERNIK
- SEROMAKOWIEC
- STRUCLA
- STOKROTKA
- SZARLOTKA
- SZNEK
- WĘGIERKA
- WĘZEŁEK

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE